

Sygn. akt I AGa 11/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 8 września 2020 roku**

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w następującym składzie:**

**Przewodniczący:** SSA Tomasz Sobieraj [spr.]

**Sędziowie:** SA Dariusz Rystał

SA Krzysztof Górski

**po rozpoznaniu w dniu 8 września 2020 roku w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym**

**sprawy z powództwa E. R.**

**przeciwko** (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

o zapłatę i nakazanie wykonania czynności

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 13 grudnia 2016 roku, sygn. akt VIII GC 17/15

**oddala apelację.**

**Dariusz Rystał Tomasz Sobieraj Krzysztof Górski**

Sygn. akt I AGa 11/20

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. R. przeciwko (...) z siedzibą w W. o zapłatę oraz nakazanie wykonania czynności:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda E. R. kwotę 20000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 4 marca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie trzecim rozstrzygnął o kosztach procesu z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik postępowania oraz pozostawił szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu przy założeniu, że powód wygrał sprawę w 11,43 %.

**Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:**

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. prowadziła działalność gospodarczą m.in. w zakresie produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych – w tym produkcji podstaw do znaków drogowych z tworzyw sztucznych oraz włazów do studzienek. Zajmowała się również sprzedażą odpadów w postaci granulatu ze starych kabli, które następnie mogły być wykorzystywane do produkcji m.in. takich, jak wspomniane, wyrobów. E. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Od 2011 roku E. R. współpracował ze spółką (...) w ten sposób, że kupował od niej granulaty PCV z odpadów kablowych, a następnie odsprzedawał go innym kontrahentom, którzy wykorzystywali go w

produkcji. Zakupiony od spółki (...) granulatu PCV E. R. odsprzedawał przede wszystkim przedsiębiorcy działającemu pod firmą (...) S.C. M. B., K. P. w S.. W 2011 roku E. R. zaobserwował przebywając w zakładzie produkcyjnym (...) S.C. w S. w jaki sposób produkuje się podstawy do znaków drogowych, wazy i inne wyroby ze sprzedawanych przez niego surowców, po czym postanowił rozpocząć samodzielną działalność w tej branży i dzięki temu uzyskiwać większe dochody niż dotychczas. W tym celu postanowił nawiązać szerszą współpracę ze spółką (...).

Dnia 27 sierpnia 2012 roku spółka (...), reprezentowana przez J. C. – prezesa zarządu spółki, zwana zleceniodawcą, zawarła z E. R., zwanym zleceniobiorcą, pisemną umowę współpracy. W § 1 tej umowy, zatytułowanym „przedmiot umowy” w ust. 1 wskazano, że przedmiotem umowy jest współpraca polegająca na produkcji przez zleceniobiorcę (E. R.) na rzecz zleceniodawcy (spółki (...)) elementów z tworzywa PCV, przy użyciu zestawu produkcyjnego złożonego z wyciarki włoskiej firmy (...) wyposażonej w ślimak  $\varnothing$  90 – 20 D i szafę sterowniczą, a także prasy hydraulicznej duńskiej firmy (...) rok produkcji (...) numer (...) (w dalszej części umowy nazywanych zestawem produkcyjnym). W ust. 2 wskazano, że zleceniodawca sprzedaje zleceniobiorcy zestaw produkcyjny za cenę 50.000 złotych, a cena ta (stosownie do ust. 3) miała zostać uiszczona najpóźniej do dnia 31 stycznia 2014 roku lub w ten sposób, że od ceny zleceniodawcy zostanie potrącona część należnego zleceniodawcy wynagrodzenia w wysokości 1 złotych i zaliczona na poczet ceny sprzedaży zestawu produkcyjnego. W ust. 4 wskazano, że zleceniobiorca kwituje odbiór zestawu produkcyjnego, oświadcza, że jego stan techniczny jest mu znany i że zrzeka się jakichkolwiek roszczeń związanych ze stanem technicznym zestawu produkcyjnego. W § 5 przyznano sprzedawcy prawo do odstąpienia od umowy sprzedaży, gdyby zleceniobiorca nie zapłacił ceny sprzedaży zestawu produkcyjnego do dnia 31 stycznia 2014 roku, przy czym odstąpienie od umowy wymaga uprzedniego wyznaczenia dodatkowego czternastodniowego terminu pod rygorem odstąpienia od umowy (ust. 1). W ustępie 2 wskazano, że w przypadku odstąpienia od umowy sprzedaży zespołu produkcyjnego zleceniobiorca będzie zobowiązany do zwrotu zleceniodawcy zestawu produkcyjnego, jak również do zapłaty tytułem wynagrodzenia za korzystanie z zestawu produkcyjnego kwoty odpowiadającej 50% ceny określonej w § 1 ust. 2. W ust. 3 wskazano, że jeżeli zestaw produkcyjny byłby uszkodzony zleceniobiorca będzie również zobowiązany do zapłaty zleceniodawcy odszkodowania z tego tytułu. W § 6 strony postanowiły, że zmiana umowy wymagała będzie formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Po uzgodnieniu warunków umowy i po jej podpisaniu, jesienią 2012 roku maszyny zostały rozmontowane przez E. R., M. R., J. C., M. K. oraz przy udziale J. K. (1) przewiezione z Ł. do hali w G., którą E. R. miał wynajmować.

E. R. równolegle z rokowaniami prowadzonymi z przedstawicielami spółki (...) na temat zamierzonej współpracy prowadził bowiem negocjacje w sprawie wynajmu hali na cele produkcyjne w G., o czym negocjował z Ł. P. - współwłaścicielem hali, a także synem i pełnomocnikiem drugiej współwłaścicielki - G. P.. W międzyczasie - jeszcze jesienią 2012 roku - E. R. i spółka (...) negocjowali rozszerzenie współpracy przy wykorzystaniu innych maszyn - prasy hydraulicznej (...) 200 ton oraz kolejnej wyciarki.

W związku z tym, że J. C. nie posługuje się biegle językiem polskim, tylko językiem angielskim, poprosił J. K. (2) (córkę J. K. (1)) o pomoc w tłumaczeniu rozmów z kontrahentami oraz z E. R. na język polski. J. K. (2) sporządzała dla J. C. pisemne notatki z przeprowadzonych rozmów. Dnia 17 listopada 2012 roku J. K. (2) sporządziła odrębną notatkę, która nie została przez nikogo podpisana. Wskazała w notatce, że dnia 17 listopada 2012 roku miało miejsce spotkanie dotyczące ustalenia szczegółów dalszej współpracy pomiędzy J. C. i E. R., podczas którego ustalono zasady przekazania bądź zakupu maszyn: 1/ prasy (...) nr seryjny (...) z 1973 roku za cenę rynkową 100.000 złotych w przypadku zakupu maszyny lub 80.000 złotych w przypadku współpracy na wcześniej zaakceptowanych warunkach; 2/ wyciarki firmy (...) - 80L za cenę rynkową min. 85.000 złotych w przypadku samego zakupu maszyny lub 50.000 złotych oraz dodatkowe koszty związane z niezbędnym remontem, szacowanym na 25.000 złotych: zakup nowego silnika, zrobienie nowej podbudowy pod maszynę oraz naprawa elektroniki, która zostanie wyceniona i przeprowadzona przez elektryka J. K. (1). Zapisała też, że faktury za ten sprzęt zostaną wystawione na żądanie firmy (...) (E. R.) po wcześniejszym określeniu, czy maszyny zostaną zakupione, czy zostanie nawiązana współpraca na określonych wcześniej warunkach oraz po ustaleniu końcowych kosztów remontu. W notatce wskazała również, że firma (...) (E. R.) zobowiązuje się do zapłaty 20.000 złotych dla spółki (...) na poczet kosztów związanych z dotychczasowymi pracami remontowymi oraz na poczet spłaty ww. wyciarki. Spółka (...) zastrzegła, że do czasu spłaty całej wartości

maszyn pozostanie ich właścicielem. Zapisała dalej, że powyższe ustalenia, zgodne z umową współpracy z 27 sierpnia 2012 roku, zaczną obowiązywać w momencie przekazania przez firmę (...) (E. R.) 20.000 złotych dla spółki. Przy rokowaniach prowadzonych przez E. R. i J. C., dotyczących maszyn w postaci kolejnej prasy i kolejnej wyciarkarki i jednocześnie zmierzających do uzyskania dla spółki (...) od E. R. kwoty 20.000 złotych była obecna J. K. (2) jako tłumacz, a także M. K.. Były one obecne jedynie przy części rozmów stron. J. K. (2) zrozumiała podczas tych rozmów, że kwota ta ma stanowić gwarant dalszej współpracy - zapewnienie ze strony E. R., że nadal zamierza ze spółką (...) współpracować. M. K. odebrała rozmowy między E. R. i J. C. w taki sposób, że E. R. przekazuje tę kwotę w ramach dobrej współpracy ("na poczet współpracy"), aby dać wyraz temu, że nie tylko spółka (...) inwestuje we wspólną współpracę. M. K. słyszała również, że była mowa o tym, iż kwota ta zostanie zaliczona na poczet ceny maszyn, albo dużej prasy, albo kolejnej wyciarkarki, co do której strony nosiły się z zamiarem, że może zostać w przyszłości również sprzedana. Kwota ta ostatecznie nie została przekazana na poczet ceny tych maszyn, które zostały wcześniej wydane E. R., za te maszyny E. R. definitywnie nic nie zapłacił.

W końcu E. R. i J. C. umówili się, że spółka (...) wyremontuje kolejną wyciarkarkę, a następnie maszyna ta zostanie przez spółkę (...) przekazana E. w ramach zamierzonej umowy sprzedaży, po to aby stworzyć linię produkcyjną składającą się z dwóch pras - 100 tonowej i 200 tonowej oraz dwóch wyciarkarek. E. R. miał przekazać spółce kwotę 20.000 złotych, z kolei J. C. miał przeznaczyć kwotę tą na remont tej wyciarkarki, która w przyszłości miała być E. R. sprzedana. Na tym etapie uzgodnień była mowa o tym, że kwota 20.000 złotych, którą E. R. miał przekazać spółce, ma stanowić "uwiarygodnienie" E. R. oraz że ma być przekazana "na poczet dalszej współpracy". Odnosnie drugiej z maszyn będących przedmiotem rokowań - prasy hydraulicznej (...) 200 ton - strony umówiły się natomiast definitywnie, zawarły bowiem ustną umowę sprzedaży tej maszyny. Ustna umowa sprzedaży zakładała, że cena maszyny zostanie spłacona w ten sposób, że kiedy rozpocznie się produkcja na rynek duński, od każdego gotowego wyrobu wyprodukowanego przez E. R. 1 złotówka będzie przekazywana na poczet spłaty ceny maszyny. Dnia 28 listopada 2012 roku spółka (...) drogą elektroniczną (mailem z dnia 28 listopada 2012 roku) przesłała skany dokumentacji dotyczącej prasy hydraulicznej (...) 200 ton.

Prasa (...) była większa od poprzednio przekazanej E. R., pozwalała na produkowanie większych wyrobów z granulatu PCV. Umiejscowienie dużej prasy (jako elementu linii produkcyjnej) w hali w G. wymagało wykonania robót budowlanych polegających na wzmocnieniu podbudowy. Prace te zostały przez E. R. wykonane przed przekazaniem dużej prasy.

Dnia 5 grudnia 2012 roku E. R. przekazał J. C. – prezesowi zarządu spółki (...) kwotę 20000 złotych w gotówce. W podpisanym przez obie strony pokwitowaniu wskazano, że kwota ta została przekazana „zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami”.

Spółka (...) przystąpiła do remontu będącej przedmiotem rokowań wyciarkarki, jednak maszyna ta nie została E. R. nigdy wydana.

W późniejszej korespondencji elektronicznej strony nawiązywały do przekazanej przez E. R. kwoty 20.000 złotych. W e-mailu z 5 listopada 2013 roku J. C. wskazywał, że kwota ta została zainwestowana w remont wyciarkarki. W e-mailu z 12 listopada 2013 roku E. R. przypominał, że przekazał tę kwotę jako swoje uwiarygodnienie oraz na dalszy rozwój współpracy. W e-mailu z 3 grudnia 2013 roku E. R. wskazywał, że kwotę tę przekazał z przeznaczeniem "na współpracę z Wami, której w ogóle nie widać" oraz zażądał zwrotu tej kwoty. W e-mailu z 16 grudnia 2013 roku pisał, że kwotę przekazał "w celu uwiarygodnienia się co do dalszej współpracy". J. C. udzielił odpowiedzi w e-mailu z 16 grudnia 2013 roku, w którym przypominał, że dostał tę kwotę, aby według ustaleń zainwestować ją w naprawę drugiej wyciarkarki, a E. R. był obecny przy kupnie silnika do tej wyciarkarki i rozmowach z elektrykiem. W e-mailu z 24 kwietnia 2013 roku E. R. wskazał, iż przy przekazaniu "dużej prasy" dostał dokumentację, co do której spółka zapewniała, że jest kompletna, brak jest jednak dokumentacji elektrycznej. E. R. nie zdołał uruchomić produkcji, nie zawarł umowy z żadnym odbiorcą, narastały zaległości za najem hali, zdecydował się więc zakończyć działalność związaną z produkcją wyrobów z recyklingu PCV. W grudniu 2013 roku odbyło się spotkanie w Centrum Handlowym (...) w S., z udziałem na M. K., J. C., E. R., na którym strony nie doszły do porozumienia. Dnia 20 stycznia 2014 roku E. R. drogą pocztową

wysłał do spółki (...) pismo z dnia 14 stycznia 2014 roku, w którym wezwał spółkę (...) do wykonania łączącej go z nią umowy poprzez złożenie zamówienia na wykonanie elementów w postaci małych podstaw, w terminie do dnia 28 stycznia 2014 roku. Wskazał, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami cena powinna wynosić 3 EUR + VAT za sztukę loco ex work. Wskazał też, że zgodnie z umową wzywa do zapłaty zaliczki w wysokości 50% wartości brutto zamówienia na wskazane konto bankowe w terminie do dnia 28 stycznia 2014 roku. Zastrzegł, że brak złożenia zamówienia i dokonania zapłaty (łącznie) w określonym terminie spowoduje, że odstąpi od umowy, a w takim wypadku spółka (...) będzie zobowiązana do zapłacenia mu odszkodowania za niewykonanie umowy, a do czasu pokrycia szkód skorzysta z prawa zatrzymania. Dnia 24 lutego 2014 roku E. R. - nawiązując do pisma z dnia 14 stycznia 2014 roku - skierował do spółki (...) pismo zatytułowane „Odstąpienie od umowy”, w którym wskazał, że odstępuje od umowy. Jako przyczynę odstąpienia podał niewykonanie przez spółkę (...) jej zobowiązań poprzez złożenie zamówienia, pomimo wezwania do tego pismem z dnia 14 stycznia 2014 roku. Wezwał też spółkę (...) do zapłaty kwoty 208.586,92 złotych z tytułu odszkodowania za niewykonanie umowy. W piśmie wskazał też, że załącza szczegółowe zestawienie poniesionych przez niego kosztów w związku z umową. Termin zapłaty oznaczył na dzień 3 marca 2014 roku, a także wskazał, że do czasu pokrycia szkód skorzysta z prawa zatrzymania. Pismo zostało wysłane pocztą, listem poleconym.

W dniu 30 sierpnia 2014 roku podjęta została uchwała spółki (...) w przedmiocie otwarcia postępowania likwidacyjnego. Likwidatorem został J. C.. Postanowieniem z 7 stycznia 2015 roku informacja o otwarciu likwidacji i danych likwidatora zostały wpisane do KRS.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo E. R. za uzasadnione w części dotyczącej zapłaty kwoty 20.000 złotych z tytułu zwrotu gotówki wręczonej pozwanej spółce (...) przez powoda E. R..

Sąd Okręgowy wskazał, że w toku postępowania dowodowego ustalono, że strony niniejszego procesu współpracowały ze sobą w dłuższym okresie czasu, zawierając jedną umowę pisemną oraz kolejne umowy, zawierane ustnie, ewentualnie potwierdzone pisemnymi protokołami wydania rzeczy (na co wskazywała w toku procesu spółka (...)). Pisemna umowa współpracy z dnia 27 sierpnia 2012 roku w § 6 zawiera zapis, zgodnie z którym każda zmiana tej umowy będzie wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności. W tej sytuacji zdaniem sądu I instancji kolejne ustalenia i porozumienia stron nie mogą być traktowane jako aneksy do umowy z dnia 27 sierpnia 2012 roku, tylko jako osobne umowy, samoistnie określające uprawnienia i zobowiązania stron.

Odnosząc się do roszczenia powoda o zwrot kwoty 20.000 złotych Sąd Okręgowy zauważył, że E. R. wiąże je z ustną umową dotyczącą kolejnej wylączarki, negocjowaną w listopadzie 2012 roku jednocześnie z umową sprzedaży prasy hydraulicznej (...) 200 ton. Sąd Okręgowy wskazał, że w oparciu o całość materiału dowodowego zebranego w sprawie ustalono, że w listopadzie 2012 roku strony jednocześnie negocjowały dwie umowy: umowę sprzedaży dużej prasy o nacisku 200 t oraz kolejnej wylączarki (po pierwszej wylączarce, przekazanej w ramach umowy pisemnej z 27 sierpnia 2012 roku). Zdaniem Sądu Okręgowego ustne porozumienie, jakie strony osiągnęły w odniesieniu do kolejnej wylączarki, należy uznać za przedwstępną umowę sprzedaży tej wylączarki. W ramach negocjacji strony porozumiały się co do tego, że umowa sprzedaży wylączarki zostanie zawarta po uprzednim wykonaniu jej remontu przez spółkę (...).

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że zebrane w sprawie dowody wskazują na to, że kwota 20000 złotych została przekazana przez E. R. spółce (...) w związku z tą właśnie umową (umową przedwstępną sprzedaży drugiej wylączarki). W ocenie sądu pierwszej instancji ustalenia stron były takie, że kwota 20.000 złotych, przekazana została na poczet dalszej współpracy, która będzie polegała na zawarciu umowy sprzedaży kolejnej wylączarki, oraz że zostanie ona w ostatecznym rozrachunku zaliczona na poczet ceny tej wylączarki (była to więc zaliczka na poczet ceny z umowy przyrzeczonej), a spółka (...) wykorzystała tę zaliczkę na koszty remontu wylączarki, co ostatecznie rzeczywiście miało miejsce (potwierdził to J. C. w korespondencji e-mailowej).

Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że jeżeli chodzi o ustalenia dotyczące przeznaczenia wpłaconej przez E. R. kwoty 20.000 złotych, to w tym względzie ważne są zeznania świadka M. K. (powiązanej ze spółką (...)). Sąd Okręgowy zauważył, że M. K. składając zeznania w charakterze świadka stanowczo twierdziła (co jest zgodne z zeznaniami

powoda i przedstawiciela pozwanej), że kwota 20.000 złotych nie została uiszczona przez powoda na poczet ceny którejkolwiek z maszyn wydanych wcześniej powodowi (pierwszej wyłaczarki, prasy 100 ton, prasy 200 ton), tylko na poczet „dalszej współpracy”. W ocenie sądu I instancji z materiału dowodowego wynika, że ta dalsza współpraca polegać miała właśnie na zawarciu umowy sprzedaży kolejnej wyłaczarki, która miała dojść do skutku po uprzednim wyremontowaniu wyłaczarki przez spółkę (...).

W ocenie sądu pierwszej instancji kolejnym dowodem, istotnym dla niniejszych rozważań, jest omówiona w części uzasadnienia obejmującej stan faktyczny korespondencja mailowa między stronami. Zdaniem Sądu Okręgowego wynika z niej, że kwota 20.000 złotych nie była zapłatą ceny za którąkolwiek z maszyn wydanych wcześniej powodowi, przeciwnie została uiszczona na poczet współpracy, która nastąpi w przyszłości, była też w korespondencji mailowej mowa o tym, że ma ona stanowić "uwiarygodnienie" E. R.. Z korespondencji mailowej wynika również, że spółka (...) przeznaczyła tą kwotę na remont kolejnej (drugiej) wyłaczarki.

Sąd Okręgowy wskazał zatem, że omawiana umowa winna być zakwalifikowana jako przedwstępna umowa sprzedaży drugiej wyłaczarki. Sąd Okręgowy wskazał zatem, że o ile strony uzgodniły cenę wyłaczarki lub podstawy do jej ustalenia, to umowa ta jest ważna, o ile jednak tego nie uczyniły - jest ona nieważna. W ocenie sądu pierwszej instancji w każdym z tych przypadków kwota 20000 złotych, zapłacona przez E. R. jako zaliczka na poczet dalszej współpracy czy też ceny z umowy przyrzeczonej, podlega zwrotowi jako świadczenie nienależne, niezależnie od tego czy podstawą kwalifikacji świadczenia jako nienależnego będzie nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia (condictio causa data causa non secuta), czy też nieważność podstawy prawnej świadczenia (condictio sine causa).

Sąd Okręgowy uznał, że za podstawę prawną roszczenia powoda o zapłatę kwoty 20000 złotych należy przyjąć art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c. W ocenie sądu pierwszej instancji kwotę 20.000 złotych, zapłaconą jako zaliczka na poczet dalszej współpracy, należy potraktować jako świadczenie nienależne.

Sąd Okręgowy zauważył, że istotą zaliczki, podobnie jak zadatku jest to, jest to świadczenie spełnione z zastrzeżeniem zwrotu, na wypadek gdyby cel świadczenia nie zostało osiągnięty. Tym samym przy spełnieniu ustawowych przesłanek istnieją podstawy do żądania zwrotu tego świadczenia, zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c.

Sąd Okręgowy zauważył, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wzbogacony - spółka (...) - nie zachowała się w określony, objęty porozumieniem stron sposób, nie wydała bowiem wyłaczarki, nie doszło więc do dalszej współpracy stron, która zakładała właśnie zawarcie umowy sprzedaży drugiej wyłaczarki i uruchomienie linii produkcyjnej z jej udziałem. Sąd Okręgowy uznał zatem, że zamierzony cel świadczenia nie został zatem osiągnięty, świadczenie - jako zaliczka na poczet dalszej współpracy - zostało spełnione z zastrzeżeniem zwrotu. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że w orzecznictwie przyjmuje się, że mimo tego, iż świadczenie staje się nienależne dopiero z chwilą, w której ostatecznie okaże się, że zamierzony jego cel nie został osiągnięty, wzbogacony powinien się liczyć z obowiązkiem jego zwrotu już od chwili, w której je otrzymał, przemawia za tym bowiem specyfika tego rodzaju świadczeń nienależnych - ten, kto otrzymał takie świadczenie, wie, że zobowiązanie, do którego wykonania ono zmierza, jeszcze nie powstało.

Sąd Okręgowy dodatkowo wskazał, że na tle niniejszej sprawy istotny jest jeszcze inny, ugruntowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym jeżeli między stronami nie doszło do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży, zapłacona zaliczka na poczet ceny świadczenia z umowy przyrzeczonej podlega zwrotowi jako świadczenie nienależne, nie został bowiem wówczas osiągnięty zamierzony cel świadczenia zaliczki. Dzieje się tak bez względu na przyczynę niezawarcia umowy przyrzeczonej. Sam fakt spełnienia świadczenia nienależnego uzasadnia roszczenie o jego zwrot, nie zachodzi potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Roszczenie o zwrot, mającej charakter nienależnego świadczenia, kwoty zapłaconej na poczet świadczenia z nie zawartej umowy przyrzeczonej nie wchodzi w zakres stosunku wynikającego z umowy przedwstępnej, lecz jest elementem stosunku zobowiązaniowego, u podstaw którego leży zdarzenie przewidziane w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu. Umowa przedwstępna pozostaje w związku z tym zdarzeniem tylko o tyle, o ile

niedojście do skutku umowy przyrzeczonej przesądza nienależny charakter świadczenia spełnionego na poczet wykonania umowy przyrzeczonej.

W ocenie Sadu Okręgowego sytuacja opisana powyżej wystąpiła na gruncie niniejszej sprawy, tym samym spełniły się przesłanki zwrotu świadczenia nienależnego spełnionego przez E. R. poprzez zapłatę kwoty 20000 złotych jako zaliczki na poczet dalszej współpracy - cel świadczenia nie został osiągnięty, po stronie powoda powstało roszczenie kondykcyjne.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że ustne ustalenia stron, dokonywane w ramach negocjacji umowy przedwstępnej sprzedaży drugiej wylączarki, nie obejmowały ustalenia ostatecznej ceny sprzedaży tej maszyny. Sąd Okręgowy zwrócił zatem uwagę, że dla ważności umowy przedwstępnej niezbędne jest zawarcie w jej treści istotnych postanowień umowy przyrzeczonej, a ich brak powoduje nieważność umowy. Skoro strony w umowie przedwstępnej nie ustaliły ceny drugiej wylączarki, to umowa ta jest nieważna. Tym samym po stronie powoda można przyjąć powstanie roszczenia kondykcyjnego o zwrot świadczenia nienależnego spełnionego przez E. R. poprzez zapłatę kwoty 20.000 złotych, które powstało w związku z tym, że czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (*condictio sine causa*).

Mając na względzie powyższe na rzecz powoda zasądzona została kwota 20000 złotych. Odsetki za opóźnienie spełnieniu tego świadczenia, uzasadnione w świetle art. 481 § 1 k.c., zasądzono od wezwania do zapłaty, roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego jest bowiem bezterminowe w rozumieniu art. 455 k.c.

Sąd Okręgowy dalej zauważył, że w piśmie procesowym z dnia 16 sierpnia 2014 roku powód E. R. oświadczył, że domaga się zapłaty kwoty 175.738 złotych (a nie jak błędnie wskazano w pozwie 174.307 złotych) oraz precyzuje żądanie zasądzenia odsetek w ten sposób, że domaga się ich od dnia 4 marca 2014 roku Na kwotę 175.738 złotych - jak podał powód - składa się między innymi gotówka w kwocie 20.000 złotych przekazana pozwanej przez powoda. Powód wyjaśnił, że odstąpił od umowy pismem z dnia 24 lutego 2014 roku, wezwał do zapłaty kwoty 208.156,92 złotych od dnia 3 marca 2014 roku, zapłata nie nastąpiła, dlatego też roszczenie stało się wymagalne w dniu 4 marca 2014 roku i od tej daty powód domaga się zapłaty odsetek.

Zdaniem sądu pierwszej instancji analiza stanu faktycznego sprawy wskazuje jednak, że E. R. wzywał do zwrotu kwoty 20.000 złotych już wcześniej - porok mail z dnia 3 grudnia 2013 roku, na który J. C. odpowiedział mailem z 16 grudnia 2013 roku (i tym samym należy przyjąć, że najpóźniej w tej dacie wezwanie to do niego dotarło). Już wtedy było wiadomo, że nie osiągnięto zamierzonego celu świadczenia i tym samym, że roszczenie kondykcyjne powoda o zwrot kwoty 20000 złotych jest uzasadnione.

Zdaniem Sadu Okręgowego z powyższego wynika, że spółka (...) pozostaje w opóźnieniu od 17 grudnia 2013 roku, mając jednak na uwadze art. 321 § 1 k.p.c. o odsetkach orzeczono zgodnie z żądaniem sprecyzowanym w piśmie procesowym z 16 sierpnia 2014 roku, a więc zasądzono je od dnia 4 marca 2014 roku

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik postępowania oraz pozostawieniem szczegółowego wyliczenia kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy założeniu, że w sprawie VIII GC 17/15 powód E. R. wygrał w 11,34 % (wartość przedmiotu sporu wynosiła 176.307 złotych, w tym 1.000 złotych to wartość przedmiotu sporu roszczenia o zabranie worków typu big-bag).

### ***Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części w zakresie punktu I podpunktu 1.***

Skarżąca zarzuciła orzeczeniu w zaskarżonej części:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż kwota 20.000 złotych została zapłacona przez E. R. tytułem zaliczki na poczet przedwstępnej umowy sprzedaży wylączarki, podczas gdy kwota ta została uiszczona przez E. R. w związku ze współpracą jaką nawiązały strony;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż (...) wzbogaciła się o kwotę 20.000 złotych, podczas gdy kwota ta została wydatkowana przez (...) na naprawę wyciarczarki, a co za tym idzie błędne zastosowanie przez Sąd art. 410 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i przyjęcie, że kwota 20.000 złotych powinna być zwrócona E. R. jako świadczenie nienależne;

ewentualnie naruszenie:

- art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy obowiązek zwrotu korzyści wygasł, ponieważ korzyść uzyskana przez (...) została zużyta w taki sposób, tj. poprzez wykorzystanie jej na remont wyciarczarki, że Spółka nie jest już wzbogacona, a nie musiała liczyć się ona z obowiązkiem zwrotu.

Mając na uwadze powyższe, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazała, że w jej ocenie z materiały dowodowej w żaden sposób nie wynika, iż kwota 20.000 złotych została uiszczona na poczet zaliczki w związku z zawartą umową przedwstępna sprzedaży. Skarżąca zwróciła uwagę, że Sąd powołuje się w uzasadnieniu wyroku na zeznania świadka M. K., która zeznała, że „kwota 20.000 złotych nie została uiszczona przez powoda na poczet ceny którejkolwiek z maszyn wydanych wcześniej powodowi, tylko na poczet dalszej współpracy”. Sąd wskazał, że „jak wynika z materiału dowodowego ta dalsza współpraca polegać miała właśnie na zawarciu umowy sprzedaży kolejnej wyciarczarki, która miała dojść do skutku po uprzednim wyremontowaniu wyciarczarki przez spółki (...)”. Skarżąca zwróciła zatem uwagę, że niespornym jest, że strony sporu od 2011 roku pozostawały ze sobą we współpracy, m.in. w zakresie sprzedaży granulatu PCV, w zakresie uruchomienie produkcji, przekazania maszyn, itp. Zdaniem skarżącej w tej sytuacji nie sposób uznać, przy wskazaniu przez obie strony sporu, że kwota ta została przekazana tytułem uwiarygodnienia E. R. oraz na dalszą współpracę, iż kwota ta została przekazana tytułem zaliczki. W ocenie skarżącej nie można zgodzić się z tym stanowiskiem również z tego względu, że jak sam wskazywał Sąd w uzasadnieniu kwota ta „nie była zapłatą ceny za którąkolwiek z maszyn wydanych wcześniej E. R.”. Skarżąca stoi na stanowisku, że skoro pozwany nie płacił nigdy za przekazane mu przez Powoda maszyny, nielogicznym jawi się wniosek, iż tym razem sporna kwota przekazana została w ramach zaliczki na poczet ceny sprzedaży wyciarczarki.

Niezależnie od powyższego skarżąca podkreśliła, że przekazana kwota została wydatkowana przez (...) na remont wyciarczarki, zatem nie doszło po stronie Spółki do wzbogacenia. Skarżąca zauważyła, że strony w ramach podjętej współpracy zgodnie ustaliły, iż kwota ta zostanie wydatkowana na remont wyciarczarki. Zgodnie z tym postanowieniem wyciarczarka została wyremontowana na rzecz dalszej współpracy z E. R..

Zdaniem skarżącej nie sposób również mówić o braku podstawy prawnej przekazania przez E. R. spornej kwoty. Podstawę tą stanowiła bowiem podjęta współpraca stron. W tej sytuacji w ocenie skarżącej nie ma zatem mowy o nienależnym świadczeniu po stronie powodowej. Naprawa maszyny nastąpiła w ramach podjętej współpracy stron. Skarżąca podkreśliła przy tym, że nie miała interesu prawnego w naprawieniu przedmiotowej wyciarczarki. Po jej stronie nie zachodzi wzbogacenie w żadnym zakresie.

Ponadto skarżąca zauważyła, że wobec tego, że nie została ustalona cena sprzedaży wyciarczarki, co stanowi essentialia negotii umowy sprzedaży, a zgodnie z materiałem dowodowym „kwota ta została przekazana na poczet remontu wyciarczarki” nie sposób przyjąć, iż nie został ociążony zamierzony przez strony cel. Powód wiedział bowiem, że uiszczona przez niego kwota przeznaczona zostanie na wyremontowanie kolejnej maszyny przekazanej mu w ramach współpracy stron. Wolą strony pozwanej, która wykonała remont wyciarczarki, bezsprzecznie zatem było wykonanie łączącej strony umowy współpracy. Współpraca ta jednak, jak wykazano w toku postępowania, była utrudniona przez nieudolność strony pozwanej, zatem ostateczne zakończenie współpracy strony zawinione zostało przez E. R..

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej spółki okazała się niezasadna.

W ocenie sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla jej rozstrzygnięcia. Ustalenia te sąd pierwszej instancji poparł wnikliwą analizą zebranych dowodów, a ich ocena odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Ustalenia te Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (vide orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, Prok. i Proku 2002/6/40). Nadto Sąd Apelacyjny uznał, że z tak poczynionych ustaleń sąd pierwszej instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski prawne, a sposób rozumowania prowadzący do nich i przyjęty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku został w pełni prawidłowo umotywowany. Z tych przyczyn sąd odwoławczy w całości podziela także argumentację prawną Sądu Okręgowego, wobec tego nie ma potrzeby jej powielania.

Wywody pozwanej spółki zaprezentowane w apelacji nie stanowiły wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji w postulowanym przez skarżącą kierunku.

Analizę zarzutów skarżącej rozpocząć należy od kwestii dotyczących podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skarżąca w apelacji zarzuciła sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych. Zarazem apelant nie wskazuje na to, jakie normy prawa procesowego miałyby zostać przez Sąd naruszone i skutkować wskazanymi błędami.

Wyjaśnić więc należy wstępnie, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych sąd pierwszej instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Jak wyjaśniono wyżej, sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego (vide np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana. Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne pozostają polemiką z ustaleniami sądu pierwszej instancji polegającą (jak w niniejszej sprawie) na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń i mogą być traktowane jedynie jako swoisty apel o dokonanie przez Sąd odwoławczy własnej oceny materiału procesowego stosownie do kompetencji określonej w art. 382 k.c.



W realiach niniejszej sprawy skarżący nie odnosi swoich twierdzeń o „błędnych ustaleniach” do norm, które Sąd miałby naruszyć w procesie ustalania podstawy faktycznej.

Nie wskazano też w uzasadnieniu apelacji na takie mankamenty oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które mogłyby świadczyć o naruszeniu wzorca oceny określonego w art. 233 §1 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wążąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest kompetencją sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy odnosi się do wzorca oceny wypracowanego w nauce i orzecznictwie w wyniku wykładni normy art. 233 k.p.c.

W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, że wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. swoboda w ocenie wiarygodności i mocy dowodów polega na dokonywaniu tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne.

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99).

Skarżący nie przedstawia w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentowano wyводу, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu niepopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 §1 k.p.c. krytycznych wniosków co do poszczególnych motywów rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd. Zatem i z tej racji zarzuty dotyczące błędnych ustaleń nie mogą być uznane za uzasadnione.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji odpowiada przy tym wszystkim wskazanym wyżej kryteriom. W świetle materiału dowodowego, który został zaoferowany na potrzeby tego postępowania, w kontekście przesłanek uzasadniających zasadność roszczenia powoda o zwrot przekazanej pozwanej spółce w dniu 5 grudnia 2012 roku kwoty 20 000 złotych, nie budziło żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że

Sąd Okręgowy w aspekcie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a dalej z ustalonych faktów wysnuł prawidłowe wnioski. Starannie zebrał oraz szczegółowo rozważył zgłoszone dowody mające znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, przy tym ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tej oceny zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego. Nie sposób podważać adekwatności dokonanych przez sąd ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, a w każdym razie pozwana nie zdołała podważyć wiarygodności materiału dowodowego, który stał się podstawą ustaleń Sądu Okręgowego. Ten materiał dowodowy, tak ze źródeł osobowych, jak i dokumentów, koresponduje ze sobą tworząc przy tym logiczny stan rzeczy. Podkreślić trzeba, że subiektywne przeświadczenie pozwanej doniosłości czy znaczeniu poszczególnych dowodów zostało dokonane w zasadzie w oderwaniu od całokształtu okoliczności sprawy wynikających z materiału dowodowego i w oderwaniu od argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku.

Wyczerpując jednak argumentację w tej kwestii należy stwierdzić, że nie podważa prawidłowości ustalenia sądu pierwszej instancji, że przekazana pozwanej spółce przez powoda w grudniu 2012 roku kwota 20 000 złotych stanowiła zaliczkę na poczet ceny sprzedaży wyłaczarki okoliczność, że strony w odniesieniu do przekazanej przez powoda kwoty 20 000 złotych wskazywały, że została ona przekazana „na dalszą współpracę”. Analiza materiału dowodowego pozwala bowiem na przyjęcie, że ta „dalsza współpraca”, o której wspominały strony wiązać się miała ze sprzedażą powodowi dwóch kolejnych urządzeń produkcyjnych: prasy 200 ton oraz wyłaczarki, która wymagała jednak uprzedniego remontu.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że niespornym było, że od 2011 roku E. R. współpracował ze spółką (...) w ten sposób, że kupował od niej granulaty PCV z odpadów kablowych, a następnie odsprzedawał go innym kontrahentom, którzy wykorzystywali go w produkcji. Poza sporem pozostawało również i to, że w 2012 roku powód postanowił rozpocząć samodzielną działalność w zakresie produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. W tym celu postanowił nawiązać szerszą współpracę ze spółką (...). W dniu 27 sierpnia 2012 roku spółka (...), zawarła z E. R., zwanym zleceniobiorcą pisemną umowę współpracy. W umowie tej wskazano, że zleceniodawca sprzedaje zleceniobiorcy zestaw produkcyjny za cenę 50.000 złotych na który składała się wyłaczarka włoskiej firmy (...) wyposażona w ślimak  $\varnothing$  90 – 20 D i szafę sterowniczą oraz prasa hydrauliczna duńskiej firmy (...) rok produkcji (...) numer (...). Niespornym było, że maszyny te zostały powodowi przekazane i rozpoczął on przygotowania do uruchomienia linii produkcyjnej.

Z dostępnego materiału dowodowego wynikało nadto, że jesienią 2012 roku - E. R. i spółka (...) negocjowali dalsze rozszerzenie współpracy przy wykorzystaniu dodatkowych maszyn - prasy hydraulicznej (...) 200 ton oraz kolejnej wyłaczarki (po pierwszej wyłaczarce, przekazanej w ramach umowy pisemnej z 27 sierpnia 2012 roku). W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenie to znajduje wystarczające potwierdzenie w treści notatki sporządzonej w dniu 17 listopada 2012 roku przez J. K. (2), która pomagała prezesowi zarządu pozwanej spółki który nie posługuje się biegle językiem polskim w tłumaczeniu rozmów z kontrahentami oraz z E. R. na język polski. J. K. (2) w sporządzonej przez siebie notatce odnotowała, że ustalono wówczas zasady przekazania bądź zakupu maszyn: 1. prasy (...) nr seryjny (...) z 1973 roku za cenę rynkową 100.000 złotych w przypadku zakupu maszyny lub 80.000 złotych w przypadku współpracy na wcześniej zaakceptowanych warunkach; 2. wyłaczarki firmy (...) - 80L za cenę rynkową min. 85.000 złotych w przypadku samego zakupu maszyny lub 50.000 złotych oraz dodatkowe koszty związane z niezbędnym remontem, szacowanym na 25.000 złotych. Na remont składa się: zakup nowego silnika, zrobienie nowej podbudowy pod maszynę oraz naprawa elektroniki, która zostanie wyceniona i przeprowadzona przez elektryka J. K. (1). W notatce tej zapisano nadto, że firma (...) (E. R.) zobowiązuje się do zapłaty 20.000 złotych dla spółki (...) na poczet kosztów związanych z dotychczasowymi pracami remontowymi oraz na poczet spłaty ww. wyłaczarki. Spółka (...) zastrzegła, że do czasu spłaty całej wartości maszyn pozostanie ich właścicielem. Zapisała dalej, że powyższe ustalenia, zgodne z umową współpracy z 27 sierpnia 2012 roku, zaczną obowiązywać w momencie przekazania przez firmę (...) (E. R.) 20.000 złotych dla spółki.

Również treść zeznań świadka M. K., która w spornym okresie była pracownikiem pozwanej spółki i jej zakres obowiązków obejmował rozmowy z klientami w Polsce, pozwala na przyjęcie, że kwota 20.000 złotych została przekazana przez E. R. spółce (...) w związku z przedwstępną umową sprzedaży wyłaczarki. M. K. zeznała bowiem, że

pod koniec listopada 2012 roku powód rozmawiał o drugiej prasie hydraulicznej 200 tonowej, która może wytwarzać większe wyroby. Podała, że jak była ta duża prasa to nadal brakowało wyłaczarki. Świadek wyjaśniła, że spółka była w posiadaniu takiej wyłaczarki, ale trzeba ją było wyremontować. W tej sytuacji powód przekazał spółce 20 000 złotych w ramach „dobrej współpracy”, żeby „nie było tak, że tylko my dajemy”, a powód nic. M. K. wprost przy tym wskazała, że te 20 000 złotych miało być później rozliczone, albo w cenie tej dużej prasy albo wyłaczarki, która miała docelowo być przekazana powodowi, ale tak się ostatecznie nie stało, bo współpraca się zakończyła. Świadek podała również, że jeśli chodzi o współpracę to plan był taki, że powód miał mieć maszyny pod produkcję na własność, miał je kupić.

Także w późniejszej korespondencji elektronicznej pomiędzy stronami J. C. odpowiadając na korespondencję powoda wskazywał, że dostał tę kwotę, aby według ustaleń zainwestować ją w naprawę drugiej wyłaczarki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego na podstawie powyższych dowodów uprawniona jest ocena, że pod pojęciem „dalszej współpracy”, w ramach której powód w grudniu 2012 roku przekazał pozwanej kwotę 20 000 złotych, należało rozumieć porozumienie co do zawarcia umowy sprzedaży kolejnej wyłaczarki (po jej wyremontowaniu).

Pomimo tego, że pełnomocnik pozwanej w apelacji podniósł de facto jedynie zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, rozpatrując apelację strony pozwanej sąd drugiej instancji miał obowiązek zbadać z urzędu istnienie przesłanek uzasadniających naruszenie prawa materialnego, w tym dokonać interpretacji postanowień umowy będącej podstawą żądania pozwu pod kątem spełnienia przesłanek do zobowiązania pozwanej do zwrotu powodowi przekazanej przez niego pozwanej w grudniu 2012 roku kwoty 20000 złotych. Ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych, lecz jego wykładnia - do kwestii prawnych, błędy w zakresie wykładni są bowiem naruszeniem prawa materialnego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 roku, I CSK 403/12). W wyniku tej oceny Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że co do zasady Sąd Okręgowy dokonał zasługującej na aprobatę oceny zasadności żądania pozwu przez pryzmat mających zastosowanie przepisów prawa materialnego, przedstawiając w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia obszernie wywody prawne w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny dzieląc rozważania prawne Sądu Okręgowego i rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytoczenia (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 roku I PKN 339/98 oraz z dnia 22 lutego 2010 roku I UK 233/09) za konieczne uznał jedynie podkreślenie, że prawidłowe (i jako takie nie wymagające uzupełnienia i korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Trafna jest bowiem kwalifikacja stosunku prawnego łączącego strony, jako przedwstępnej umowy sprzedaży wyłaczarki w ramach której to umowy powód uiścił zaliczkę w kwocie 20 000 złotych na poczet ceny tej wyłaczarki. Sąd pierwszej instancji w sposób czytelny wyjaśnił istotę tego stosunku obligacyjnego wskazując, że w ramach negocjacji, które miały miejsce w listopadzie 2012 roku strony porozumiały się co do tego, że pozwana sprzeda powodowi kolejną wyłaczarkę. Wobec tego, że urządzenie to wymagało remontu strony uzgodniły, że do jego sprzedaży dojdzie po uprzednim wykonaniu jej remontu przez spółkę (...). Strony uzgodniły przy tym, że powód w ramach przedwstępnej umowy sprzedaży przekaże pozwanej spółce kwotę 20 000 złotych, którą pozwana wykorzysta na koszty remontu wyłaczarki, przy czym ostatecznie kwota ta zostanie zaliczona na poczet ceny tej wyłaczarki. Skoro do zawarcia umowy sprzedaży remontowanej wyłaczarki ostatecznie nie doszło, tym samym przy spełnieniu przesłanek ustawowych istnieją podstawy do żądania zwrotu przekazanej pozwanej przez powoda kwoty 20 000 złotych.

Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W ocenie Sądu odwoławczego zapłatę kwoty 20 000 złotych uznać należy za nienależną, albowiem zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, a mianowicie strony nie kontynuowały współpracy i nie zawarły umowy sprzedaży wyłaczarki, na co umówiły się w listopadzie 2012 roku. Niedojście do

skutku umowy przyrzeczonej przesądza nienależny charakter świadczenia spełnionego na poczet wykonania umowy przyrzeczonej.

Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że poza zarzutami dotyczącymi prawidłowości ustalenia sądu I instancji odnośnie charakteru łączącego strony stosunku obligacyjnego pozwana podjęła ponadto próbę zdyskredytowania rozstrzygnięcia sądu I instancji wskazując dodatkowo, że doszło do naruszenia przez sąd I instancji art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich zastosowania (ewentualnie naruszenia art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie) w konsekwencji błędnego ustalenia, że pozwana wzbogaciła się o kwotę 20 000 złotych. Również i te zarzuty okazały się chybione.

Chybiona jest argumentacja strony apelującej, wedle której w sprawie zastosowanie winien znaleźć przepis art. 409 k.c., w myśli którego obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Uzasadniając swoje stanowisko w tej mierze skarżąca powołała fakt, że kwota 20 000 złotych przekazana jej w grudniu 2012 roku została przez nią zużyta na naprawę wyciarki – co miało – w jej ocenie – świadczyć o utracie wzbogacenia. Pozwana podała przy tym, że nie miała interesu prawnego w remontowaniu tego urządzenia. Pozwana dokonała tego remontu w celu wykonania łączącej strony umowy współpracy, do której ostatecznie nie doszło z winy powoda.

W tym miejscu wyjaśnić należy, że nie każde zużycie (nawet w dobrej wierze) bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje – w myśl powołanej normy prawnej – wygaśnięcie obowiązku zwrotu tegoż świadczenia. Jak podkreśla się bowiem w judykaturze, zachodzi ono wyłącznie wówczas, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani oszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową, nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (vide m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 2010 roku, V CSK 320/09 i z dnia 20 czerwca 2012 roku, I CNP 76/11). Wygaśnięcie obowiązku zwrotu wzbogacenia następuje zatem wyłącznie wtedy, gdy nastąpi definitywne i bezproduktywne zużycie lub utrata korzyści, natomiast jeżeli w to miejsce wzbogacony uzyskał surogat utraconej korzyści, do wygaśnięcia roszczenia konieczne jest także zużycie lub utrata surogatu. Nie wystarczy zatem samo wyzbycie się, wydatkowanie korzyści (vide wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2008 roku, I PK 247/07). Nadto, konieczny jest brak powstania w związku z tym zużyciem lub utratą jakiegokolwiek „korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia” (vide wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 12 marca 2010 roku, II PK 272/09).

Sąd Apelacyjny wskazuje zatem, że niespornym jest, że wyciarka, której właścicielem jest pozwana, a która miała zostać sprzedana powodowi wymagała remontu. Poza sporem pozostawało również i to, że pozwana taki remont przeprowadziła korzystając z kwoty przekazanej jej przez powoda. Pozwana jest nadal właścicielem tego urządzenia. W okolicznościach niniejszej sprawy przyjęć zatem należy, że strona pozwana uzyskała korzyść w postaci wyremontowanej wyciarki.

Oznacza to, że roszczenie powoda jest zasadne, a korzyść w postaci nienależnie spełnionego świadczenia musi zostać zwrócona.

Z powyższych przyczyn apelacja uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w sentencji.

**Dariusz Ryszał Tomasz Sobieraj Krzysztof Górski**